



ZRZESZENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ENERGETYKÓW



Warszawa, 8 grudnia 2008 roku.

Elektroenergetyka – pacjent specjalnej troski.

W pojęciu związków zawodowych różnice wynikające z ich działania są w rozumieniu słowa - „solidarność”, skrzętnie przemilczane na rzecz przepisu mówiącego o potrzebie jedności stanowisk organizacji w odpowiedzi na wniosek lub propozycję pracodawcy. W innym przypadku stosowana jest zasada mówiąca, że w przypadku różnicy zdań po stronie partnerów społecznych pracodawca ma prawo wybrać jedno z nich, które jego zdaniem bardziej mu odpowiada w procesie prowadzonych rokowań. Likwiduje to potrzebę uzyskania konsensusu stanowisk po stronie związków zawodowych i nie stanowi warunku dla formalnego zakończenia negocjacji. Broniąc się przed wizerunkowym rozdźwiękiem w oczach pracowników i prawnym wyborem na rzecz pracodawcy, naturalnym jest dążenie do wypracowania wspólnego poglądu ze strony związków zawodowych.

To, co jest normą dla działania na styku zakładowej organizacji związkowej z pracodawcą, udziela się na wprost Centralom Krajowym. Prace w trójstronnych zespołach branżowych obligują przedstawicieli struktur ponadzakładowych organizacji związkowych do dyskusji z przedstawicielami Rządu i Pracodawców, tworząc wspólną reprezentację na rzecz prowadzonego dialogu. Naturalny styk z reprezentantem w Zespole Trójstronnym odpowiedzialnym za politykę i kierowanie państwem, zmienia optykę rozmów w kierunku budowania planów i strategii, mogących wpłynąć na ostateczną decyzję ustawodawcy. Zasada konsensusu w tym przypadku jest często mało prawdopodobna, dlatego dialog opiera się o siłę argumentów na rzecz uzyskania koniecznego kompromisu między stronami. Często z relacji przedstawianych z prac Zespołu Trójstronnego jest pogląd o jedności stanowisk po stronie społecznej. Pomija się fakt, że spór przekonań w danej sprawie odbywa się również wśród przedstawicieli związków zawodowych. Brak wiedzy w tym zakresie ogranicza ocenę danej organizacji oraz tworzy mylną płaszczyznę dla opinii w danym procesie. Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków w minionym jak i bieżącym okresie dawało szereg

propozycji dla oceny niezbędnych zmian w branży energetycznej, będąc w sprzeczności z poglądami pozostałych uczestników ZTds.BE w tym z poglądami innych organizacji związkowych.

Pierwszym elementem, który jest kluczowy dla kolejnych zdarzeń w branży energetycznej to decyzja o wprowadzeniu w życie w 2006 roku „Programu dla elektroenergetyki”. Jednomyślnie wszystkie organizacje związkowe na moment, kiedy oceniano „Program...”, domagały się od strony rządowej przedstawienia skutków społecznych w przypadku jego wdrożenia. Mniej lub bardziej udane próby otrzymania materiału analizującego powyższe zagrożenia nie uspokajały strony społecznej, natomiast rząd w raz z pracodawcami był wyraźnie zdeterminowany, aby zgodnie z wcześniejszymi założeniami rozpocząć procesy pionowej konsolidacji spółek energetycznych.

Mało zauważalny fakt wydania przez ówczesnego Prezesa Rady Ministrów - Kazimierza Marcinkiewicza, Zarządzenia nr 55 z dnia 13 kwietnia 2006 roku, spowodował powstanie Zespołu Sterującego ds. „Programu dla elektroenergetyki” jako organu pomocniczego dla PRM. Taka decyzja spowodowała pominięcie funkcji Zespołu Trójstronnego oraz brak możliwej oceny procesów konsolidacji przez ten organ. Dowód naruszenia zasad prowadzenia dialogu z umocowanym partnerem społecznym, został przedstawiony przez Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków (ZZZE) w opinii prawnej z 8 sierpnia 2006 roku. W tym samym czasie zespoły robocze z przedstawicielami strony rządowej i pracodawców, ustaliły ostateczny kształt konsolidacji przedsiębiorstw. Wynikiem tych działań było powstanie czterech grup kapitałowych PGE, ENERGA, TAURON i ENEA. Wszystkie modele gospodarcze zakładały zgodnie z „Programem dla elektroenergetyki” powstanie spółek celowych (konsolidacyjnych) z udziałem większościowym skarbu państwa, gdzie w następstwie umorzenia udziałów spółek konsolidowanych, spółka konsolidująca stawała się w 100% spółką skarbu państwa. Jedyna Spółka, która nie zrealizowała przedstawionych założeń dla schematu przewidzianego przez „Program dla elektroenergetyki” była grupa kapitałowa - ENEA.

Dowodzenie, że przyjęcie takiej strategii konsolidacji spółek miało ogólnie sens, nie mieści się w obszarze związanym z działalnością związków zawodowych. Dlatego zgodnie z zasadą, uzasadniającą byt zakładowych organizacji związkowych, zostały zawarte porozumienia z pracodawcami - o ochronie zatrudnienia w procesie łączenia przedsiębiorstw (holding) we

wszystkich konsolidowanych spółkach. Brak wcześniejszych doświadczeń oraz złożoność dokonywanych procesów powodował chęć utrzymania autonomii dla struktur zarządczych spółek jak i organizacji związkowych. W dalszej części, sojusz w obronie przed zmianami oraz pragnienie uzyskania pierwszeństwa na rzecz przyszłej walki gospodarczej, wyłonił różne modele rynkowe bez kompleksowej oceny skutków społecznych, które powinny zostać przeanalizowane w Zespole Trójstronny ds. Branży Energetycznej przed ich wdrożeniem. Ograniczony czas jak i skoncentrowanie się na bieżących problemach w poszczególnych spółkach uniemożliwił dostrzeżenie dalszych i nieuniknionych zmian w branży elektroenergetycznej (OSD, prywatyzacji), a co za tym idzie przygotowania planu dla ich realizacji.

Prace analityczne prowadzone przez ZZZE z udziałem prawników, oceniające stopień wdrożenia „Programu dla elektroenergetyki”, ujawniły problem związany z zabezpieczeniem wartości akcji pracowniczych jak również braku ich wydania w przypadku prywatyzacji nowopowstałych spółek konsolidujących. Stanowiskiem z 10 listopada 2006 roku, skierowanym do ówczesnego Ministra Skarbu Państwa z powiadomieniem ZTdsBE, Zarząd Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków złożył postulat o wstrzymanie działań konsolidacyjnych z tytułu braku zabezpieczeń dla uprawnień pracowniczych. „Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji ...” nie przewidywała na moment jej powstania tak długiego oczekiwania na prywatyzację przedsiębiorstw skarbu państwa oraz możliwego rozwoju gospodarczego, który stworzy wielopiętrowe struktury zarządcze w grupach kapitałowych. Decyzja związana z powołaniem spółki dominującej z większościowym udziałem MSP, jako władztwo nad szeregiem podległych przedsiębiorstw, wymagało równoczesnego dostosowania ustawy w zakresie innego sposobu wydania akcji pracowniczych w nowych podmiotach. Przeoczenie tego elementu przez ustawodawcę oraz wnioskodawców objętych rzeczoną Ustawą, wynikało z pośpiechu przy realizacji Programu i dodatkowo z faktu pominięcia Zespołu Trójstronnego przez powołanie Zespołu Sterującego (Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów). W związku z takim stanem rzeczy w dniu 14 grudnia 2006 roku, Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków w załączeniu do Stanowiska kierowanego do Ministra Skarbu Państwa i ZTdsBE, przedstawiło pierwszy projekt zmian do „Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji...” pozwalający na zamianę akcji pracowniczych (konwersji) w spółkach konsolidowanych na akcję prywatyzowanej spółki dominującej - konsolidującej. Rozpoczęty proces tworzenia „spec ustawy” do dnia dzisiejszego nie znalazł formalnego finału w Sejmie.

Ostatnie decyzje polityczne takie jak połączenie „Ustawy o komercjalizacji...” z szeregiem innych ustaw (np.: „kominowej”) spowodowało złożeniem przez Prezydenta - „weta” do przyjętego przez Sejm projektu ustawy. W konsekwencji, spowodowało to wstrzymanie wejścia w życie przepisów oczekiwanych przez pracowników elektroenergetyki z racji braku większości politycznej dla odrzucenia „weta” Prezydenta.

Przeciwnie stanowisko do ogłoszenia „weta”, miało Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków, które zwróciło się z wnioskiem w dniu 5 sierpnia 2008 roku, do Prezydenta o nie korzystaniu z tego prawa na rzecz podpisania „Ustawy o komercjalizacji ... oraz innych ustaw”. Górę, jednak wzięły wątpliwe idee państwowotwórcze oraz kalkulacje polityczne oparte na zazdrości i ludzkiej niechęci, jako wyznacznik dla dalszych działań (wynagrodzenia prezesów i zarządów), które w konsekwencji zdominowały własny interes (branży); czyli egoistyczną potrzebą uzyskania przez zainteresowanych prawa do konwersji akcji. Przeciwstawne stały się dwie potrzeby wyrażane przez związki związkowe w jednym czasie tj. koniecznością posiadania prawa o zamianie akcji pracowniczych z równoczesnym wnioskiem o odrzucenie ustawy, która im to prawo daje.

Po konsolidacji i w czasie jej trwania rozpoczęły się dyskusje w Zespole Trójstronnym ds. Branży Energetycznej nad potrzebą wydzielenia z przedsiębiorstw energetycznych Operatora Systemu Dystrybucyjnego (OSD). Zgodnie z Dyrektywą 2003/54/EC Parlamentu Europejskiego i Rady, nałożono na państwa Unii obowiązek dostosowanie własnego prawa do jej wytycznych i wydzielenia OSD do 1 lipca 2007 roku. Naturalny opór związków zawodowych w odniesieniu do tej decyzji, wiązał się z koniecznością zabezpieczenia praw pracowniczych dla osób przechodzących do kolejnych struktur gospodarczych. Brak wcześniejszych zmian w prawie polskim oraz czasochłonna konsolidacja ograniczyła konieczny czas na dyskusję o skutkach społecznych wydzielenia Operatora przez strony Zespołu Trójstronnego. Oceniając stan faktyczny (opracowanie porządkujące z 27 grudnia 2006 roku na temat Dyrektywy 2003/54/EC) i biorąc pod uwagę bieżące problemy w zakresie zamiany akcji pracowniczych przy konsolidacji, Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków przygotowało własny projekt dla modelu gospodarczego wydzielenia Operatora Systemu Dystrybucyjnego jako „małe OSD”, będącego w zgodzie z prawem UE. Staraniem ZZZE w dniu 22 marca 2007 roku została przekazana do wiadomości Stron Zespołu Trójstronnego ds. Branży Energetycznej opinia gospodarczo – prawna, popierającą ideę

proponowanego wydzielenia OSD. Podstawą dla takiej decyzji był między innymi fakt podpisania w dniu 12 marca 2007 roku przez SGiE NSZZ „Solidarność” oraz MSP i MG dokumentu w obecności Premiera - Jarosława Kaczyńskiego (bez udziału innych organizacji związkowych) mówiącego o możliwym „wydzieleniu obrotu”, co ogólnie należało uznać za modyfikację „Programu dla elektroenergetyki” zatwierdzonego przez Radę Ministrów. Dodatkowym problemem była sama istota propozycji zawartej w wymienionym dokumencie. Najpoważniejsze argumenty, które w tamtym czasie były podnoszone przeciw opcji „wydzielenia obrotu”:

1. Wydzielenie obrotu jest rozwiązaniem, co do którego należy liczyć się ze sprzeciwem Komisji Europejskiej ... Wynika to z faktu, że wydzielenie obrotu spowoduje posiadanie przez spółkę OSD akcji lub udziałów w spółce obrotu, a taka sytuacja jest niezgodna z tzw. notami interpretacyjnymi wydanymi przez Komisję Europejską jako wykładnia dyrektyw. ...
2. Wydzielenie obrotu jako rozwiązanie tymczasowe będzie wymagało dostosowania do wymogów UE, co spowoduje konieczność dokonywania szeregu operacji na akcjach/udziałach spółki obrotu i OSD celem uzyskania struktury, w której OSD nie będzie miało akcji/udziałów spółki obrotu. W trakcie tych operacji może pojawić się konieczność ich dodatkowego opodatkowania. ...
3. Wydzielenie obrotu wymagałoby „wymiany” umów kompleksowych (podpisania nowych umów lub aneksów), gdyż zgodnie z art. 5a Prawa energetycznego to sprzedawca z urzędu jest stroną umowy z klientem.

Argumenty, jakie przemawiały za koncepcją modelu OSD Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków brzmiały w tym czasie następująco:

1. Zgodność koncepcji z regulacjami UE i Prawem energetycznym – ... zgodnie z Dyrektywą 54 majątek sieciowy nie musi być własnością OSD.
2. Brak konieczności przenoszenia umów kompleksowych.
3. Mała skala koniecznych do przeprowadzenia zamian. Mała skala ... niepokojów i obaw po stronie pracowniczej.
4. Szybkość operacji wydzielenia - ... fakt, że do daty wyznaczonej jako ostateczny moment wydzielenia OSD pozostało stosunkowo bardzo niewiele czasu...

5. Zmiany wynikające z wydzielenia „małego OSD bez majątku” są odwracalne bez ryzyka ponoszenia znacznych kosztów. ... Nie wyklucza też praktycznie późniejszej zmiany koncepcji w zależności od sytuacji rynkowej.
6. Minimalna migracja pracowników i zawężenie grona pracowników objętych negatywnymi skutkami wydzielenia - zdecydowana większość pracowników pozostaje objęta dotychczasowymi układami zbiorowymi pracy i innymi porozumieniami ...
7. Z art. 9 d ust. 2 pkt 1 Prawa energetycznego wynika, że OSD praktycznie nie może zajmować się działalnością inną niż wynikającą z zadań operatora. Oznacza to, że OSD pozbawione będzie możliwości generowania przychodów z innych specjalistycznych usług w zakresie energetyki. Obecnie przedsiębiorstwa energetyczne mają możliwość wykorzystywania sił przeznaczonych do utrzymania sieci również do innych zadań, co w oczywisty sposób wpływa na wyniki finansowe. Wyodrębnienie „dużego OSD” spowoduje, że zasoby konieczne do utrzymania sieci mogą nie być wykorzystane w pełni, co spowoduje generowanie kosztów bez możliwości generowania odpowiednich i możliwych do osiągnięcia przychodów. W kontekście tego pod znakiem zapytania staje, więc możliwość utrzymania załogi „dużego OSD” na odpowiednim do obecnego poziomie, co może skończyć się zwolnieniami pracowników. Pozostawienie majątku i większości pracowników w spółkach obrotu skutkować będzie możliwością ich wykorzystania zarówno dla obsługi sieci jak i do innych usług.

„Małe OSD bez majątku” jest wyraźnie przewidziane zarówno przez Dyrektywę 54 oraz noty do niej, jak i przez polskie Prawo Energetyczne – z punktu widzenia, zatem celów tych uregulowań nie różni się pod względem w swojej niezależności od „dużego OSD z majątkiem”.

8. Również z punktu widzenia wytwórców energii – jako partnerów OSD - nie ma różnicy pomiędzy „małym OSD” bez majątku a „dużym OSD z majątkiem”.
9. Także z punktu widzenia uzyskiwania koncesji niezbędnych do prowadzenia działalności nie ma różnicy między „małym OSD” a „dużym OSD”.
10. Problematyka konieczności zastosowania ustawy Prawo zamówień publicznych do zawierania umów między OSD a spółką obrotu – z pewnością będzie to trudność do pokonania przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił i środków, nie generująca większych zagrożeń.
11. W sytuacji, gdy w życie zostaną w przyszłości wprowadzone idee rozdziału właścicielskiego OSD od przedsiębiorstw zintegrowanych pionowo dojdzie do

konieczności prywatyzacji OSD. Jeśli wydzielone zostanie duże OSD z majątkiem, to wymusi to *de facto* prywatyzację majątku sieciowego. Możliwe jest uniknięcie tego skutku poprzez pozostawienie majątku sieciowego poza OSD.

Prowadzone dyskusje oraz prezentacje przekazywane przez ZZZE podczas obrad ZTdsBE, pokazywały również kolejne zagrożenia związane z przyjęciem innego modelu gospodarczego niż „małego OSD”. Jednym z nich było dodatkowo zwrócenie uwagi na rolę Urzędu Regulacji Energetyki, który zgodnie z zasadą ochrony interesów odbiorców energii elektrycznej będzie ograniczał wysokość taryfy energetycznej, co w działalności Operatorów stanie się poważnym problemem związanym z utrzymaniem miejsc pracy jako jednostki kosztochłonnej, jak również przełoży się na brak rozwoju tych przedsiębiorstw bez dodatkowych źródeł finansowania. Komunikat z 1 grudnia 2008 roku publikowany przez URE o wysokości taryfy na 2009 rok dla dystrybucji, namacalnie potwierdza prawidłową ocenę, jaką dokonało Zrzeszenie w 2007 roku. Dziwnie brzmiał, zatem głos z ust organizatorów Manifestacji energetyków w Warszawie w dniu 25 lipca 2008 roku o braku zgody na podwyżki cen energii elektrycznej, które okazują się dziś niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania Spółek w branży.

W podsumowaniu analizując kolejne sploty zdarzeń oraz wyciągając z nich prawidłowe wnioski należy stwierdzić, że brak oceny własnej historii będzie mimowolnym piłowaniem gałęzi, na której samemu się siedzi. Konieczne jest, aby inwestycja w wiedzę była przyjmowana z równą uwagą przez wszystkie strony dialogu z chęcią do jej stosowania jako konieczna profilaktyka zanim choroba wystąpi oraz przypomnienia, że na błędach należy się uczyć i ich ponownie nie popełniać, - bo prawdziwe kłopoty dla branży elektroenergetycznej są dopiero przed nią.

Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków

Janusz Śniadecki